

W POSZUKIWANIU GEOGRAFICZNEJ TOŻSAMOŚCI GEOGRAFII OSADNICTWA I LUDNOŚCI*

Dobrze się stało, że Komisja Geografii Osadnictwa i Ludności PTG zainicjowała dyskusję nad dotychczasowym stanem i możliwościami rozwoju tej subdyscypliny. Twierdzą tak, dlatego że:

1. W geografii od dawna odczuwa się brak rzetelnej i nieskrępowanej dyskusji nad fundamentami teoretyczno-metodologicznymi naszej dyscypliny;
2. Jej dotychczasowy rozwój, wskazuje na zmieniające, a może lepiej poszerzające się podstawy filozoficzne, na których budowana jest współczesna wiedza osadnicza i ludnościowa;
3. Zmieniły się społeczno-polityczne oraz gospodarcze uwarunkowania zjawisk i procesów, którymi zajmuje się geografia osadnictwa i ludności.

Są to wystarczające powody do przeprowadzenia poważnej refleksji nad stanem i miejscem badań osadniczych oraz ludnościowych w geografii.

Problem jedności celów i ujęć badawczych samej geografii osadnictwa i ludności należy rozpatrywać w kontekście procesu dezintegracji geografii i odnieść go zarówno do całej dyscypliny jak i jej subdyscyplin. Otóż z całą pewnością można stwierdzić, że takiej jedności nie ma, zarówno w przypadku geografii społeczno-ekonomicznej jak i rozpatrywanych tutaj geografii. W tym kontekście możemy raczej mówić o wykształceniu się dyscyplin samodzielnych – jednej traktującej o ma-

* Praca ukazała się w 2005 r. monografii Rola i miejsce geografii osadnictwa i ludności w systemie nauk geograficznych (red. S. Liszewski i W. Maik), *Studia i materiały Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy, Bydgoszcz*, s.106–113.

terialnej formie, układzie przestrzennym, strukturze i funkcjach jednostek osadniczych, drugiej zajmującej się biologicznymi i społecznymi cechami populacji ludzkiej w ich uwarunkowaniach przestrzennych oraz jej ruchliwości naturalnej i przestrzennej (procesami i czynnikami zmian).

W swojej wypowiedzi próbuję zastanowić się nad integracyjną podstawą badań osadniczo-ludnościowych, którą jest w moim przekonaniu antropocentryczna kompleksowość ujmowania środowiska osadniczego jako miejsca życia i działania człowieka.

Z zaproponowanego przez Komisję tytułu wspólnego opracowania Rola i miejsce geografii osadnictwa i ludności w systemie nauk geograficznych oraz podanych pytań kierunkowych, wynika, że jej inicjatorzy stoją na realnym stanowisku podziału geografii na nauki geograficzne w obrębie, których istnieje i rozwija się geografia osadnictwa i zaludnienia.

Użycie terminu „system nauk geograficznych” jest dyskusyjne ze względu na przesądzające stanowisko, co do istoty całej geografii, w tym także do geografii społeczno-ekonomicznej. Sugeruje on pewien punkt widzenia, zakładający istniejące w geografii status quo, tzn. dalszy jej rozwój w ramach wyspecjalizowanych dyscyplin tworzących tzw. system nauk geograficznych. Nasuwa się tutaj pytanie, na które jak mi się wydaje brak jest do dzisiaj odpowiedzi, o podstawy istnienia takiego systemu, tzn. elementy go tworzące, związki i relacje między nimi, cele systemu, jego środowisko, w którym funkcjonuje itp.

Nurt specjalizacyjny w geografii, który doprowadził do „systemu nauk geograficznych” przyniósł niewątpliwie znakomity rozwój poszczególnych subdyscyplin geograficznych, w tym również geografii osadnictwa i ludności, ale też stał się przyczyną dezintegracji geografii, a w konsekwencji utracenia wszystkiego tego, co stanowiło w przeszłości siłę tej nauki. W moim przekonaniu geografia przestała mieć swoją tożsamość, swojego ducha, który przez Wacława Nałkowskiego nazywany był „zmysłem geograficznym”. Uważam, że daleko posunięta specjalizacja, być może dobra dla nauk szczegółowych, rozmywa podstawową ideę geografii i zaprzecza jej kompleksowości.

Skutkuje to: spadkiem jej znaczenia w życiu społeczno-gospodarczym kraju, utratą tradycyjnych pól badawczych na rzecz innych dyscyplin, które z powodzeniem zaczynają realizować podejście kompleksowe, brakiem kreatywności twórczej i „podwiązywaniem się” geografii do zagadnień podnoszonych przez inne dyscypliny naukowe, systematycznym spadkiem i tak nie wysokiego już prestiżu społecznego, co dobitnie wyraża marginalizacja znaczenia geografii w edukacji społeczeństwa.

Uważam, że przyczyny tego stanu rzeczy są bardzo złożone, wymagające głębokiej refleksji i dyskusji w gronie samych geografów, która

doprowadziłyby z jednej strony do wypracowania podstaw systemowości nauk geograficznych, z drugiej strategii rozwoju dyscypliny (systemu).

Jedną z istotnych przyczyn tego stanu rzeczy jest marginalne traktowanie (przedmiotowe) lub pomijanie przez długi czas w badaniach geograficznych człowieka jako głównej obok natury przyczyny wszelkiej rzeczy oraz jego relacji z własnym środowiskiem, na rzecz badania wyabstrahowanych z kontekstu społecznego przedmiotów. Brak zainteresowania tą problematyką geografów skutecznie wykorzystują inne dyscypliny naukowe zajmujące się człowiekiem, włączając w nurt swoich badań jego relacje środowiskowo – przestrzenne.

W geografii fizycznej odhumanizowanie było wyborem ułatwiającym jej rozwój przez zajęcie się jedynie fizyczną stroną przedmiotu badania, do czego można było wykorzystać gotowe wzorce teoretyczno-metodologiczne zaczerpnięte z filozofii przyrody.

W geografii społeczno-ekonomicznej proces dehumanizacji doprowadził do nieuwzględniania filozofii człowieka jako podstawy odniesienia w opisywaniu i wyjaśnianiu świata ludzkich rzeczy. Geografia społeczno-ekonomiczna zwróciła się przede wszystkim w kierunku badań formalnych porządków przestrzennych i ich uwarunkowań techniczno-ekonomicznych.

Specjalizacja w tej dziedzinie polegała na zajmowaniu się określoną klasą rzeczy lub działalnością, w wyniku której rzeczy takie powstają, co podzieliło geografie społeczno-ekonomiczną na subdyscypliny, tzw. geografie branżowe. Dyscypliny branżowe żyją „własnym życiem”, zarówno organizacyjnym, jak i teoretyczno-poznawczym, porządkując, dzieląc, typując itp. W poszukiwaniu tego, co nowe i odkrywcze geografie te coraz bardziej zbliżyły się do nauk ekonomicznych, społecznych i technicznych, jednocześnie nie stanowiąc dla nich realnej konkurencji w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych, ale tracąc równocześnie to wszystko, co było sensem geografii i co fascynowało inne dyscypliny szczegółowe w geografii.

Wszystkie powyżej uczynione uwagi, dotyczą także geografii osadnictwa i ludności, które stały się branżowym rodzeństwem, osieroconym brakiem nadrzędnej idei, a skupionym przede wszystkim na coraz to większym doskonaleniu metody analizy swoich przedmiotów. W tym poszukiwaniu prawdy o rzeczach, nastąpiło najpierw oddzielenie problematyki ludnościowej od osadniczej, a później podział formy osadnictwa człowieka na miejską i wiejską. Było to dostateczną podstawą do powołania nowych subdyscyplin – geografii miast i geografii wsi.

Geografia ludności bardzo szybko zajęła się tym, co nazwano ludnością tzn. zbiorem istot ludzkich, który zgodnie z zasadami naukowości opisywano tak jak inne przedmioty, zespołem cech biologicznych, w mniejszym stopniu społecznych. Geografia ludności, traktując czło-

wieka przedmiotowo, wpisała się w forsowany przez geografów fizycznych z godnym podziwu uporem model geografii jako nauki przyrodniczej. Treścią i metodologią swoich badań lansuje ona naturalistyczną koncepcję człowieka jako specyficznego bytu biologicznego, zapominając o jego duchowości i społeczności. Tę drugą stronę ludzkości, w sumie znacznie ważniejszą nawet z gospodarczego punktu widzenia, pozostawiła na uboczu swoich dociekań naukowych. Jak wiadomo zaowocowało to powstaniem kolejnej subdyscypliny, geografii społecznej, która swoje podstawy teoretyczne i metodologiczne buduje na podmiotowości człowieka – jego wolnej woli, subiektywności ocen, wrażliwości emocjonalnej, kreatywności, społecznemu uwarunkowaniu, itp. W geografii mamy zatem dwa ujęcia tego samego przedmiotu badań jakim jest człowiek, którym odpowiadają dwie geografie: ludności i społeczna.

Być może w naukach przyrodniczo-technicznych dzielenie człowieka na kawałki jest usprawiedliwione, chociaż każdy z nas tęskni za tym, aby przestać być częścią, a stać się tym, kim jesteśmy, tzn. całością (np. rozwijana idea medycyny holistycznej). Opowiadam się za jedną geografią człowieka, która bada biologiczne i społeczne uwarunkowania człowieka jako użytkownika i zarazem twórcy środowiska swojego życia. Filozoficzne i teoretyczne podstawy tego badania mogą być i są różne (Rykiel 1994). Zawsze stanowią one przedmiot dyskusji i sporu, które – jeśli mają charakter twórczy – stają się siłą rozwoju każdej dyscypliny naukowej.

W geografii osadnictwa nastąpiło oddzielenie materialnych wytworów człowieka, którymi są jednostki osadnicze i ich elementy kompozycyjne, od samego człowieka oraz badanie ich przede wszystkim ze względu na przyjmowaną formę – morfologiczną i organizacyjną a także pełnione funkcje. Geografia osadnictwa skupiła się przede wszystkim na badaniu treści materialnej stanowiącej jednostkę osadniczą, czyli na wytworach człowieka, ich rozmieszczeniu, genezie i relacjach funkcjonalno-przestrzennych.

Doskonałym tego przykładem było badanie formy materialnej wsi w oderwaniu od jej mieszkańców, a zwłaszcza wykonywanej przez nich pracy, co znalazło odbicie w autonomicznych subdyscyplinach nazwanych: geografia osadnictwa wiejskiego oraz geografia rolnictwa. Warto w tym miejscu przypomnieć jakże wspaniałe określenie przedmiotu badań geografii rolnictwa podane przez francuskiego geografę J. Bruhnes'go, który w pracy *La Geographie Humaine* napisał: „Geografia rolnictwa zajmuje się studiami nad życiem wiejskim, bada związki między różnymi formami rolnictwa a środowiskiem, w którym ono się rozwija”. Pojęcie „życie”, w tym kontekście, odnosi się zarówno do samych mieszkańców wsi; ich kontaktów społecznych, życia osobistego, rodzinnego, pracy, czasu wolnego itp., jak i samego miejsca za-

mieszkania, które kształtują, realizując tam większość swoich potrzeb indywidualnych i zbiorowych.

Podobny proces rozpatrywania formy materialnej samej w sobie, wyabstrahowanej z kontekstu społecznego, nastąpił w geografii miast. Człowiek stanowi tutaj jedynie tło dla badania elementów morfologicznych czy też gospodarczych.

Według H. Cartera geografia miast ma dwie główne wiązki problemowe: „Wielkość i rozmieszczenie, lokalizacja, funkcja” oraz „Forma i struktura, morfologia” (patrz: Maik 1997, rys. 2, s. 12). Wśród wymienionych ścieżek badań geografii miast zbrakło tej, która poświęcona byłaby człowiekowi i społeczności miejskiej jako twórcy form i porządków miejskich. W przedstawionym schemacie ścieżka społeczna powinna zależeć się wśród wyróżnionych przez autora wiązek problemowych badań miasta.

Człowiek w geografii osadnictwa, główny sens i najwspanialsza treść tego, co nazywamy miastem lub wsią, został zredukowany do rzeczy, które stworzył a te same w sobie stały się przedmiotem badań naszej dyscypliny. Traktujemy je tak, jak byłyby one twórcami samodzielnymi, żyły własnym życiem, wchodziły w różne relacje, które egzemplifikujemy w sposób formalny i wyjaśniamy stosunkami położenia w przestrzeni i czasie. Człowiek, w większości tych badań, stanowi jeden z istotnych przedmiotów, do którego odnosimy inne przedmioty, dzięki czemu możemy oceniać stopień nasycenia nimi przestrzeni i określać poziom ich oraz jej rozwoju.

W geografii osadnictwa nastąpiło oddzielenie człowieka od wytworzonych przez niego rzeczy, które stały się zasadniczym przedmiotem badań tej dyscypliny, przestrzeni społecznie kreowanych w postaci miast i wsi, od użytkowników i twórców tych przestrzeni i środowisk.

Podsumowując, problematyka człowieka w geografii osadnictwa została sprowadzona przede wszystkim do relacji samych rzeczy wytworzonych przez ludzi, które wyrażają przede wszystkim rozmieszczenie tych rzeczy oraz ich relatywny rozwój opisany w kategoriach formalnych.

Trudno się, zatem dziwić, że współczesny zwrot humanistyczny w geografii próbuje przywrócić to, co było klasycznym sensem geografii i zostało z niej sukcesywnie wyparte, tj. antropocentryczny punkt widzenia na przestrzeń i środowisko człowieka. Konsekwencją tego zwrotu jest rysująca się emancypacja starych problemów, rozpatrywanych z „nowego” punktu widzenia, w samodzielne „subdyscypliny” takie jak np. społeczna geografia miast.

W moim przekonaniu nie ma innej geografii osadnictwa (w tym miast) jak tylko społeczna, ponieważ podstawowy sens wyjaśniania konfiguracji rzeczy stworzonych przez człowieka tkwi w człowieku, który z kolei będąc zależny od własnego „ja” – jest także uwarunkowa-

ny społecznie i przedmiotowo. Tak rozumiana geografia osadnictwa nie musi w swojej nazwie mieć „społeczna”, ponieważ jej problemy zawsze są rozpatrywane z pozycji człowieka i przez człowieka. Nie ma, bowiem jak na razie innych form osadnictwa jak tylko ludzkie. W pojęciu „osadnictwo”, w jego znaczeniu i treści wpisany jest głęboki sens społeczny, jest ono przecież jednym ze sposobów bycia człowieka w przestrzeni i jednym ze sposobów organizacji i współtworzenia (wraz z naturą) środowiska życia, dostosowywanego do ludzkich potrzeb i wyobrażeń: gospodarczych, estetycznych, duchowych itp.

Osadnictwo w swojej istocie jest jedno, tworzy ono kontinuum miejsko-wiejskie (Chojnicki, Czyż 1989), w postaci ciągu jednostek osadniczych różniących się własnościami miejskimi i wiejskimi, które odnoszą się przecież do społeczności oraz treści materialnej osady. Opisanie i zrozumieniem tych własności zajmuje się „społeczna” geografia osadnictwa.

Ten antropocentryczny punkt widzenia oraz chorologiczność podejścia badawczego, które w moim przekonaniu są fundamentalne dla całej geografii społeczno-ekonomicznej, odróżniać powinno geografie osadnictwa od innych dyscyplin naukowych badających miasto i wieś.

Po roku 1990 polska geografia osadnictwa, zwłaszcza geografia miast, dokonuje powolnego zwrotu w kierunku uspołecznienia „kwestii miejskiej”. Z pewną nadzieją należy patrzeć na to, że coraz częściej miasto w badaniach geograficznych traktowane jest jako specyficzne miejsce życia człowieka, w którym spotka się on z materialną i społeczną treścią tego miejsca, bierze udział w przekształcaniu oraz tworzeniu jego nowego klimatu przez kreowanie stosunków społecznych i form materialnych.

Jestem głęboko przekonany, że głównym sensem, istotą badań geograficzno-osadniczych jest zrozumienie miejsc osadniczych, tzn. tej jedynej w swoim rodzaju kompozycji społeczno-materialnej, zorganizowanej przestrzennie i tworzącej określone i niepowtarzalne środowisko miejsca.

Jest ono czymś więcej jak tylko układem przestrzennym, stanowi nową wyższą jakość, która powstaje jedynie w wyniku historycznie zmieniających się relacji ludzi z tym miejscem. Trwałość tych relacji oraz ich różnorodność jest podstawą ciągłości i zarazem zmiany treści tego miejsca.

Identyfikacja zatem tak rozumianego środowiska osadniczego i jego opis stanowi być może to, co najważniejsze, ale zarazem najtrudniejsze, do czego predestynowana jest geografia (osadnictwa), poprzez swoją kompleksowość ujęcia przedmiotu. Badanie tak rozumianego środowiska dokonywane jest zawsze z antropocentrycznego punktu widzenia, bowiem w istniejących relacjach ludzi z miejscem tylko człowiek chce je poznać, zrozumieć, ocenić a także zmieniać.

W moim przekonaniu zagadnienie antropocentrycznego podejścia do problemów osadniczych dobrze oddaje „realistyczna koncepcja ujęcia dualizmu zjawisk osadniczych” przedstawiona przez W. Maikę (1988). Wpływają z niej dla geografii osadnictwa najważniejsze dyrektywy badawcze, takie jak: (1) – wyjaśnianie zjawisk osadniczych ostatecznie dotyczy ludzi i ich działań w ramach systemów osadniczych, (2) – wyjaśnienia zjawisk osadniczych powinny mieć charakter wielopiętrowy, związany z organizacją i strukturą systemów osadniczych, (3) – wyjaśnienie zjawisk osadniczych odnosi się do dwóch poziomów: jednostkowego i ponadjednostkowego, na pierwszym z nich odwołujemy się do interpretacji „humanistycznej”, na drugim do wyjaśnień funkcjonalnych, które najlepiej opisują czynniki i strukturalizację globalnych rezultatów działań ludzkich w systemach osadniczych.

LITERATURA

- Chojnicki Z., Czyż T., 1989, *Charakterystyka małych miast regionu poznańskiego a koncepcja kontinuum miejsko-wiejskiego*, [w:] P. Korcelli, A. Gawryszewski (red.), *Współczesne przemiany regionalnych systemów osadniczych w Polsce*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 152, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Maik W., 1988, *Rozwój teorii regionalnych i krajowych układów osadniczych*, UAM, Seria Geografia, 37, Poznań.
- Maik W., 1992, *Podstawy geografii miast. Skrypty i teksty pomocnicze*, UMK, Toruń.
- Rykiel Z., 1994, *Główne kierunki i metody badań w polskiej geografii osadnictwa*, [w:] S. Liszewski (red.), *Geografia osadnictwa i ludności w niepodległej Polsce. Lata 1918-1993*, t. II. *Kierunki badań naukowych*, Łódź.